



## krótko

### Modlitwa Caritas

**BIELSKO-BIAŁA.** Msza św. dla wolontariuszy Caritas i zespołów charytatywnych naszej diecezji sprawowana będzie 4 listopada o 16.00 w kościele NSPJ. O 17.30 w Bielskim Centrum Kultury rozpocznie się uroczystość 10-lecia bielskiego Banku Chleba.

### O wolności

**V DNI JANA PAWŁA II,** a w programie: „Wolność religijna – sercem ludzkiej wolności”, odbędzie się w Krakowie 4 i 5 listopada w auli Collegium Novum UJ. Wystąpienia o wolności przygotowali znawcy nauczania Jana Pawła II oraz prawa z Polski i Włoch. Sesja rozpocznie się o 14.30 – 4 listopada i o 10.00 następnego dnia. Szczegóły: [www.upjp2.edu.pl](http://www.upjp2.edu.pl).

## „Viventi Caritate” dla ks. Piotra Sadkiewicza

# Przykazanie miłości na co dzień

– Mam nadzieję, że wręczenie tej nagrody mnie, księdzu, zachęci także innych duszpasterzy i ich wiernych **do podejmowania działań, które pomagają ratować ludzkie życie**

– podkreśla ks. Piotr Sadkiewicz, proboszcz z Leśnej, laureat nagrody „Viventi Caritate”.

**K**s. Piotr Sadkiewicz i Janina Dłuska zostali tegorocznymi laureatami nagrody „Viventi Caritate” – „Żyjącemu Miłością”, które przyznaje Fundusz Biskupa Jana Chrapka, działający przy radomskiej Caritas. Nagrody wręczono w katedrze Opieki Najświętszej Maryi Panny



ARCHIWUM KS. PIOTRA SADKIEWICZA

**– Działania na rzecz ratowania życia nie są moim wymysłem, wynikają z nauczania Kościoła – mówi proboszcz z Leśnej**

w Radomiu, po Mszy św. odprawionej w dziewiątą rocznicę tragicznej śmierci biskupa Jana Chrapka. Uroczystości towarzyszył koncert z udziałem Anny Seniuk i Roberta Grudnia.

Leśniański proboszcz odebrał nagrodę niemal w 10. rocznicę roz-

poczenia w parafii inicjatyw ratujących ludzkie życie. A są wśród nich: regularne akcje honorowego oddawania krwi (i powstanie parafialnego klubu HDK), bank dawców szpiku kostnego oraz akcje deklarowania pośmiertnego oddawania narządów do przeszczepu. Dzięki pomysłom swojego proboszcza parafianie szkolili się w zakresie ratownictwa medycznego; mogą wypożyczać specjalistyczne przyrządy dla chorych, młodzi, najzdolniejsi mogą także liczyć na stypendia.

Ks. Sadkiewicz podkreśla, że wszystkie te działania nie są jego wymysłem – wynikają z nauczania papieskiego i dokumentów Kościoła; są reakcją na podpowiedzi Ducha Świętego i pomysłami wielu wiernych parafii. – Oni wiedzą, czym jest przykazanie miłości w codziennym życiu – podkreślił ks. Sadkiewicz, odbierając nagrodę w Radomiu.

Nagrodę wręczono także Janinie Dłuskiej – tamtejszej działaczce społecznej, która od lat współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.

UT

## Następcy Małysza na skoczniach w Bystrej



URSZULA ROCIOŁSKA

**BYSTRA, 24 PAŹDZIERNIKA.** Najlepszym skoczkom gratulował Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego

**S**koczkowie narciarscy z Wisły Ustronianki, PKS Olimpijczyk Gilowice oraz zawodnicy z Czech najlepiej zaprezentowali się w Bystrej, podczas zawodów rozegranych na odnowionych skoczniach HS-19 i HS-31. Uroczystość otwarcia obiektów połączono z konkursami skoków w kategoriach junior D, E, rocznik 2000 i młodsi. Skakały także dziewczęta. Wśród gości, którzy przyglądali się młodym skoczkom, był m.in. Łukasz Kruczek, wychowanek Klimczoka Bystra, a dziś trener kadry. W kategorii rocznik 2000 i młodsi zwyciężył Tomasz Pilch z Wisły Ustronianki, w grupie dziewcząt – siostry Twardosz z Gilowic – Paulina przed Anną; w kategorii junior E – Łukasz Kantor z Czech, a wśród juniorów – Antoni Juroszek z Wisły.



## Z krzyżem w KL Birkenau

Listopadowa Droga Krzyżowa za ofiary obozów gromadzi wiernych z całej Polski

**OŚWIĘCIM-BRZEZINKA.** Droga Krzyżowa w intencji ofiar obozów zagłady zostanie odprawiona w byłym KL Birkenau w niedzielę 7 listopada. Nabożeństwo rozpocznie się o 14.00 w Brzezince przy Bramie Śmierci, prowadzącej na teren byłego obozu. Na zakończenie w kościele parafialnym w Brzezince zostanie odprawiona

Msza św. w intencji poległych. Po nabożeństwie specjalne autokary odwiozą jego uczestników na dworzec kolejowy i do centrum Oświęcimia.

Nabożeństwo organizują miejscowi duszpasterze i parafianie, głównie członkowie obchodzącego 10-lecie parafialnego oddziału Akcji Katolickiej. **jmp**

## Na spotkanie „Gościa oczekiwanego”

**CIESZYN.** Już od 13 listopada na scenie Teatru im. Mickiewicza można będzie zobaczyć pierwsze z tegorocznego cyklu przedstawień „Gość oczekiwany” w wykonaniu Zespołu Teatralnego Parafii św. Elżbiety

– w reżyserii s. Jadwigi Wyrozumskiej. Z wyjątkiem niedzieli 14 listopada spektakl wystawiany będzie codziennie aż do 20 listopada. Bilety można rezerwować telefonicznie: 601 452 716.

## Kardynał Pengo u siebie

**LEŚNA.** Kardynał Polikarp Pengo z Tanzanii, przewodniczący Konferencji Biskupich Afryki i Madagaskaru oraz członek watykańskich kongregacji: Nauki Wiary, Ewangelizacji Narodów oraz Dialogu Międzyreligijnego, gościł 20 i 21 października w parafii

św. Michała Archanioła w Leśnej, wraz z ks. Andrzejem Urbańskim, wieloletnim misjonarzem w Tanzanii, a obecnie generałem Zgromadzenia Księży Salwatorianów. Związki Leśnej z Tanzanią są bardzo mocne. W 2003 r. ówczesny prezydent tego kraju Benjamin Mkapa przybył do Leśnej, Radziechów i Ostrego, aby osobiście podziękować misjonarzom pochodzącym z ziemi żywieckiej za ich posługę misyjną.

Kard. Pengo często przyjeżdża do rodzinnej miejscowości generała salwatorianów. Lubi podkreślać, że tu jest jego drugi dom. Podczas Mszy św. przypomniał, że po śmierci rodziców żyjącą mamę ks. Urbańskiego przybrał sobie za swoją. Wizyta dostojnika miała związek z uczestnictwem duchownego w pogrzebie śp. ks. prof. Tadeusza Stycznia. **rk**

## Dębowa pamięć

**ŻYWIEC.** 20 października w ramach ogólnopolskiej akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia” mieszkańcy Żywca posadzili 22 dęby upamiętniające oficerów wojska polskiego urodzonych w tym mieście, którzy zostali zamordowani w Katyniu. Dęby posadzono w żywieckim parku, w okolicach cmentarza komunalnego w Zabłociu, przy zespole szkół rolniczych w Moszczenicy i Gimnazjum nr 3 w Sporyszu. Gimnazjaliści przygotowali specjalny program artystyczny, w którym przypomnieli historię zbrodni. Przy każdym z dębów będzie umieszczona tabliczka z imieniem i nazwiskiem oficera, któremu drzewo jest dedykowane. Koordynatorem akcji jest warszawskie stowarzyszenie Para-



Ks. Infułat Władysław Fidelus pomaga zasadzić dąb katyński przy Gimnazjum nr 3

fiada. Jego celem jest uczczenie pamięci bohaterów zbrodni katyńskiej, a zarazem przywrócenie ich sylwetek zbiorowej pamięci narodu poprzez posadzenie 21 857 dębów pamięci na 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. **im**

## Odebrali przesyłkę

**NOWA WIEŚ.** Kolejny spektakl dla mieszkańców parafii św. Maksymiliana przygotowały dzieci ze świetlicy środowiskowej przy parafii. Zadały sobie i innym pytanie, czym w dzisiejszych czasach jest Pismo Święte. Młodzi artyści wystawili spektakl, podczas którego dali odpowiedź, iż Biblia jest listem do wszystkich, pisany miłością Boga. A chyba mało kto nie lubi dostawać listów. Dzieci zwróciły uwagę, że każdy winien swym życiem pisać piątą Ewangelię – pisać dla siebie, lecz przede wszystkim dla innych. Mali aktorzy z dziecięcą naturalnością oddali przesłanie



O specjalnym liście Pana Boga opowiadali mali aktorzy z Nowej Wsi

spektaklu, czym ujęli zebranych, którzy nagrodzili występ gromkimi brawami. **kk**

## Zaduszki Narodowe

**RADZIECHOWY-WIEPRZ, MATYSKA.** Kolejne Zaduszki Narodowe odbędą się 6 listopada pod Krzyżem Jubileuszowym na Matysce. Tym razem główną intencją będzie modlitwa za kapłanów i siostry zakonne, którzy oddali życie w obronie wolności i niepodległości ojczyzny. Na kurhanie pamięci uczestnicy wysypią ziemię z grobów błogosławionych siostr nazaretanek – męczenniczek z Nowogródka; ks. Ignacego Skorupki; Bitwy Warszawskiej z 1920 r.; oraz kapłanów, którzy 10 kwietnia br. zginęli w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem.

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniedzielnny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Trzystu wykonawców, sześć języków: polski, słowacki, czeski, białoruski, ukraiński i angielski – a jury z entuzjazmem podkreślało: – To był jeden z najlepszych festiwali „Psallite Deo” w całej historii.

Choć zgłoszonych zespołów było mniej niż zazwyczaj, jury w składzie: Marceli Kolaska, wykładowca Akademii Muzycznej w Krakowie, Bogdan Desoń, solista Opery Śląskiej w Bytomiu, ks. Stanisław Joneczko, muzyki i redaktor radia Anioł Beskidów oraz muzyki i pedagogi Mariola Gawlik i Leon Majkut, było zgodne: artystyczny poziom wykonania był bardzo wysoki, jeśli nie najwyższy w całej historii przedsięwzięcia.

W sobotę 23 października do domu kultury w Kętach przyjechało sześć zespołów zagranicznych: z Austrii, Białorusi, Czech, Słowacji i Ukrainy oraz 15 polskich – z Kęt, Wilamowic, Roczyn, Wadowic, Bestwiny, Hałcnowa, Radziechów i Rudy Śląskiej. Występowały schole, chóry, kwartet i zespoły instrumentalno-wokalne. Gościem festiwalowej sceny był grający chrześcijańskiego rocka zespół The Messis z Rybnika.

Jak zawsze muzycznym zmaganiom patronował przewodniczący rady miejskiej w Kętach Józef Skudlarski. Nagrody specjalne ufundowali związani od lat z festiwalem biskup Tadeusz Rakoczy, ks. prałat Michał Boguta, proboszcz wilamowicki, oraz ks. Andrzej Zawada, kapelan festiwalu.

Występy muzyczne poprzedziło uroczyste otwarcie festiwalu z udziałem dostojnych gości: kardynała Mariana Jaworskiego, biskupa Mariana Buczka oraz reprezentującego biskupa Tadeusza Rakoczego – ks. infułata Stanisława Dadaka. Przed przyjazdem do Kęt, goście uczestniczyli w odsłonięciu tablicy w wadowickim liceum, upamiętniającej św. Józefa Wilczewskiego, absolwenta z 1880 roku, który był uczniem mieszczącego się tu wówczas gimnazjum.

Po kilku godzinach przesłuchań konkursowych jury zdecydowało

## XIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo”

# Najwyższe noty dla nut



Pod patronatem „Gościa”

o podziale licznych nagród. Niekwestionowanym zwycięzcą okrzyknięto Chór Polonijny „Społem” z Białorusi, któremu przyznano grand

prix. Nagrodę specjalną wręczono również kierownikowi tego zespołu Aleksandrowi Szugajewowi.

– Możemy być dumni z fachowości jury kęckiego festiwalu – podkreśla ks. Andrzej Zawada, kapelan imprezy. – Przykładem choćby wilamowicki zespół Magnificat, który zdobył tu grand prix przed dwoma laty. W tym roku jego członkowie zajęli pierwsze miejsce na gliwickim festiwalu Cantate Deo. Samo zakwalifikowanie się do Gliwic uznali za swój sukces. A to właśnie tutaj, w Kętach stawali swoje pierwsze festiwalowe kroki kilka lat temu. Wytrwałość, chęć pracy, aktywne włączanie się w życie parafii i środowiska, w którym zespół działa, daje efekty. Ich przykład dopinguje innych do pracy.

– To mój trzeci festiwal i chyba chwilowo ostatni – mówi siostra Anna Helena Skalik, zmartwychwstanka, wybrana w tym roku na jedną z czterech radnych generalnych zgromadzenia. Tuż po festiwalu wyjeżdża do swoich nowych obowiązków w Rzymie. To dzięki siostram do Kęt od trzech lat przyjeżdżają młodzi artyści z duszpasterstwa księży zmartwychwstańców z Wiednia. – To już studenci, a bawią się tu wspaniale jak dzieci – śmieje się s. Anna. – Ten festiwal właśnie takiemu dobru służy: stworzyć młodym możliwość rozwijania talentów, zagospodarować im wolny czas. Tu

poznają swoich rodaków z Polski i zza wschodniej granicy – ich tradycje, także stroje ludowe.

Budują wspaniałą atmosferę radości, wspólnie śpiewając Panu Bogu. **Urszula Rogólska**

Wspólny pozakonkursowy występ dzieci z Radziechów oraz studentów z Wiednia porwał do śpiewu i zabawy całą publiczność

## Wyniki XIII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Religijnej „Psallite Deo”

**I. GRAND PRIX I NAGRODA SPECJALNA PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ W KĘTACH JÓZEFA SKUDLARSKIEGO – Chór Polonijny „Społem” z Białorusi działający przy Związku Polaków na Białorusi**

### II. DZIECI

1. Schola Wniebogłósy – Roczyny
2. Schola ICHTIS – Wilamowice
3. – nie przyznano

### III. SCHOLE

1. Jubilate – Roczyny (zespół otrzymał także nagrodę specjalną kapelana festiwalu ks. Andrzeja Zawady)
2. Attacca – Wadowice
3. Schola – Radziechowy

### IV. CHÓRY

1. Verba Dei – Hałcnów
2. Shema – Słowacja
3. – nie przyznano

### V ZESPOŁY WOKALNO-INSTRUMENTALNE

1. ex aequo – zespół Namysto z Mikołajowa na Ukrainie i zespół Allegro z Bestwiny
2. – nie przyznano
3. Przysłań z Wiednia

### WYRÓŻNIENIA:

- solista scholi ICHTIS z Wilamowic
- Oksana Shumska – kierownik zespołu Namysto z Mikołajowa na Ukrainie
- Nagroda Specjalna ks. prał. Michała Boguty: Aleksander Szugajew – kierownik i dyrygent chóru „Społem” z Białorusi
- Nagroda Specjalna bp. Tadeusza Rakoczego – Kwarteto ze Słowacji
- Nagrodę im. ks. Jacka Wiczorkiewicza przyznaną przez redakcję Beskidzkiego Radia Katolickiego „Anioł Beskidów” dla wybitnej osobowości festiwalu, dedykowano biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu za wieloletni patronat i wspieranie idei festiwalu „Psallite Deo”.

# Przygody z różańcem

**Skoczów.** – Październikowy czas różańcowych nabożeństw się kończy, ale nie kończy się wcale niezwykła wartość i moc tej modlitwy – przypominają animatorzy nowenny pompejańskiej. **Zawsze drugiego dnia miesiąca w kaplicy św. Jana Sarkandra na Kaplicówce gromadzą się na nabożeństwie pompejańskim.** Najbliższe już 2 listopada.

tekst i zdjęcia

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

asobel@goscniedzielny.pl

W październiku zakończyła się część błagalna nowenny pompejańskiej, odmawianej tu przed obrazem Królowej Różańca Świętego już od 27 miesięcy. W listopadzie rozpocznie się kolejna część: dziękczynna. Co miesiąc przybywają ludzie z różnych stron, a Eucharystię koncelebrować zawsze przynajmniej kilku kapłanów.

Maria Polak z Simoradza nie opuściła żadnego z nabożeństw. Często prowadzi modlitwę, przygotowuje rozważania, czytania. – Modlitwa różańcowa dodaje mi siły i wiary w siebie. Jestem spokojna i wyciszona, bo wiem, że w każdej trudnej chwili mogę poprosić o pomoc. Moją modlitwą ofiaruję za kapłanów. Modlę się też za ludzi oddalonych od Boga. Wciąż spotykam ludzi chorych, którzy potrzebują pomocy. Za nich odmawiam kolejne nowenny. Bez modlitwy różańcowej czułabym się opuszczona i samotna. Chciałabym, żeby wszyscy przekonali się, jak wiele szczęścia daje ona w rodzinach – w miejsce narzekania i poczucia, że coś się nie udaje. Modliłam się o pokój w rodzinie, w której był alkohol, i dziś jest tam zgoda – mówi pani Maria.

Nowenna pompejańska, zwana też nowenną nie do odparcia,

zgodnie z objawieniem przekazanym w 1884 r. w Pompei cudownie uzdrowionej Fortunatynie Agreli, polega na codziennym odmawianiu 15 tajemnic Różańca św. wraz z modlitwą do Matki Boskiej Pompejańskiej przez 54 dni. Tyle trwa potrójna nowenna błagalna i potrójna dziękczynna.

## Spotkanie na Malcie

– Wyruszyliśmy niedawno na Maltę na pielgrzymkę śladami św. Pawła – opowiada Lidia Wajdzik, animatorka nowenny. – Przy jednym z zamkniętych kościołów znalazłam małą kapliczkę stałej adoracji Najświętszego Sakramentu. Tam spotkałam miejscową kobietę, która przysłała z dzieckiem. Podob-



**Marta i Arek Franczakowie sięgają już po różaniec razem z Mateuszem**



**Lidia Greń-Wajdzik znalazła zwolenników nowenny na Malcie**

nie jak ja modliła się z różańcem w ręku. Próbowałam ją zapytać, jak długo otwarta jest ta kaplica. Na Malcie trudno znaleźć język, którym można się porozumieć. A nam po rosyjsku i angielsku udało się całkiem nieźle. Bernadeta zaprosiła mnie do swojego domu i poznałam całą rodzinę: jej mamę – szafarkę Najświętszego Sakramentu w kościele, męża i dwanaścioro dzieci. Cała rodzina należy do wspólnoty neokatechumenalnej. Rozmawialiśmy o różańcu i okazało się, że nie znają nowenny pompejańskiej.

Lidia miała ze sobą tylko folder po polsku i poświęcony nowennie egzemplarz miesięcznika „Cuda i łaski”. Przetłumaczyła niektóre zawarte tam świadectwa. Cała rodzina bardzo zainteresowała się nowenną. – Już po powrocie przesałam im materiały w języku angielskim, piszemy do siebie, bo postanowili się zająć krzewieniem tej modlitwy na Malcie. I wciąż myślę o tym, że połączyła nas w tamtej kaplicy modlitwa różańcowa. I dzięki temu znów przybędzie modlitwy i łask – dodaje Lidia Wajdzik.

## Na ratunek

Marta i Arkadiusz Franczakowie z Bielska-Białej trafili na nowennę przed rokiem. We wrześniu na Kaplicówce Marta mówiła o owocach tej modlitwy.

– Rok temu, w czasie przypadkowego prześwietlenia płuc u mojej mamy zostały wykryte zmiany kostne. Po konsultacjach uznano, że trzeba zbadać próbkę kości. Mama czekała trzy tygodnie na wynik. Telefonicznie otrzymała wiadomość, że jest to nowotwór złośliwy i natychmiast musi podjąć leczenie. Kiedy dotarła do szpitala, okazało się jednak, że nigdzie nie można znaleźć dokumentu z wynikami badań, które jej wcześniej odczytywano.

Wszyscy zapewniali, że na pewno były, ale nie odnaleziono ich nawet w komputerze. Badania trzeba było wykonać na nowo. Rozpoczęło się nerwowe oczekiwanie – wspomina.

Marta, niewiele wcześniej przeglądając gazetę, trafiła na nowennę pompejańską. Zajrzała później na internetową stronę nowenny i następnego dnia zaczęła ją odmawiać w intencji mamy. Kiedy wyniknęła sprawa powtórzenia badań, była już w trakcie, więc poprosiła siostrę, żeby to ona zaczęła nowennę w intencji tego wyniku. Kiedy kończyła część błagalną, nadeszła wiadomość: nowotwór okazał się łagodny, można go wyleczyć. Były przeprosiny za pomyłkę i ulga. I wielka wdzięczność.

## Wszyscy prosimy

Od tego czasu cała rodzina Marty modli się nowenną. – Po mnie i mojej siostrze modlitwę podjął jej narzeczony – wylicza Marta. – Moja mama odmówiła nowennę w intencji małego Kacperka, u którego stwierdzono po urodzeniu brak słuchu. Nawet wszczepiony aparat słuchowy nie zadziałał, więc lekarze uprzedzali, że gdyby nawet zdarzył się cud i zaczął słyszeć, to i tak będzie to już dziecko opóźnione w rozwoju. Tymczasem Kacper odzyskał słuch i rozwija się bez żadnych opóźnień, nawet wyprzedza rówieśników.

Z kolei mąż Marty, zatroskany o sprawy materialne, rozpoczął nowennę, prosząc bardzo konkretnie: o pomoc w zdobyciu pieniędzy na opał na zimę. Wyglądało na to, że trzeba będzie się zadłużyć. Tymczasem dwa dni po skończeniu nowenny jego mama, która niespodziewanie otrzymała spore odszkodowanie, podzieliła się z nim i podarowała mu dokładnie tyle, ile potrzebował.

Niedawno koleżanka Marty zaczęła modlić się za swoich rodziców, niezaradnych życiowo, pijących. Po trzech tygodniach zdumiona obserwowała, jak jej ojciec po latach bezczynności zabrał się za załatwianie całego życia mama poszła na kurs kasjerek.

Dziś z różańcem w życie rusza cała ich rodzina, przyjaciele z oazowego kręgu rodzin Domowego Kościoła, znajomi z pracy.

## Żyje się inaczej!

– To takie namacalne efekty, ale nie one są najważniejsze – zgodnie mówią Marta i Arek. – Chodzi przede wszystkim o to, że najwięcej zmieniło się w naszym życiu duchowym. Mamy te same problemy, co kiedyś, nadal mamy chorą mamę, potrzebujemy kolejnych pieniędzy, a jednak czujemy się szczęśliwsi, silniejsi. Odkryliśmy też, że coraz łatwiej nam znaleźć czas na modlitwę i wcale nie odbywa się to kosztem życia rodzinnego czy snu. Przez Różaniec łatwiej rozpoznać, co pochodzi od Pana Boga. Jeżeli nowenna „nie wychodzi”, wiemy, że wybraliśmy niewłaściwą intencję.

Arek jest informatykiem, boryka się w pracy z rozmaitymi awariami, ale wypełnia go inna niż dawniej radość. – Nie potrafię już przestać się modlić – mówi. – Kiedy opowiedziałem znajomym z oazy o nowennie, widziałem w oczach zainteresowanie i zarazem przerażenie, bo wydawało



**Nabożeństwa pompejańskie na Kaplicówce odbywają się zawsze drugiego dnia miesiąca o 19.00**

## Uwaga: konkurs! Różańcowe pytanie



Od 2008 r. na Kaplicówce odbywają się nabożeństwa pompejańskie. Uczestnicy gromadzą się przed kopią wizerunku Królowej Różańca Świętego z Pompei. Jaką scenę przedstawia ten obraz?

Wśród czytelników, którzy do 10 listopada nadeszły prawidłową odpowiedź na adres naszej redakcji (43-300 Bielsko-Biała, ul. Żeromskiego 5-7) rozlosujemy nagrody książkowe. Będą to egzemplarze książki „Życie jak różaniec” ks. Jana Twardowskiego, zawierającej niepublikowane dotąd fragmenty jego rozważań różańcowych, wybrane z homilii, a także wiersze podkreślające znaczenie tej modlitwy w życiu kapłana i poety. Jak wyznaje autor we wstępie, „skarżąc się na Różaniec, że jest monotony, jednostajny, szary, że stale powtarzamy to samo. Właśnie to w Różańcu bardzo mi się podoba. (...) życie codziennie, monotonne, jest tak bardzo ważne, bo dzieje się w nim Tajemnice Boże”.

Książka ukazała się w tym roku nakładem Wydawnictwa Bernardinum w Pelplinie.

się im, że cały Różaniec codziennie to za trudne zadanie. Przekonali się już, że wcale tak nie jest.

Marta i Arek wychowują dwoje małych dzieci. Mateuszek nie ma jeszcze trzech lat, więc niewiele na razie rozumie z tego, o czym mówimy. – Ale kiedy niedawno uklękliśmy wieczorem z różańcem w ręku, sam dołączył do nas. To dobry znak – cieszą się oboje. ■

## Potrzeba nowenny



**LIDIA GREŃ-WAJDZIK**  
ZE SKOCZOWA,  
ANIMATORKA  
NOWENNY  
POMPEJAŃSKIEJ

– W ciągu ostatnich

lat rozprowadziliśmy w Polsce i poza jej granicami dziesiątki tysięcy folderów informacyjnych o nowennie pompejańskiej. Powstała strona internetowa i coraz więcej ludzi wokół nas sięga po nią, dzieli się świadectwami. Wiele osób, które wyprosiły łaski dla siebie i swoich bliskich, teraz przychodzi na Kaplicówkę modlić się za innych. Mamy sporo intencji w księdze naszych nabożeństw i wciąż ich przybywa. Łask także.



**TADEUSZ KOPEĆ**  
Z CIESZYNA,  
ANIMATOR NOWENNY  
POMPEJAŃSKIEJ

– To, co rozpoczęło

się u nas w 2002 r., a zwłaszcza od chwili, kiedy w sierpniu 2008 r. podjęliśmy nowennę przed obrazem na Kaplicówce, to fenomen. Kilka lat temu mieliśmy problem ze zdobyciem objaśnienia, jak odmawiać nowennę. Dziś wystarczy wpisać nowennę w wyszukiwarkę i pojawiają się tysiące wpisów na różnych portalach. Najwięcej jest świadectw na osobistych blogach. Widać, jak wielki jest owoc tej modlitwy. W październiku ukazał się polski przekład książki bł. Bartolo Longa „Cuda i łaski Królowej Różańca Świętego w Pompejach”, wydanej właśnie ze względu na rosnące zainteresowanie nowenną.

Wspólnota z Taizé zaprasza do Holandii

## Do Rotterdamu z „Drachmą”

Jeśli **chcesz przywitać Nowy Rok** w sposób wyjątkowy, z młodymi z całej Europy, odkryć Kościół jako wspólnotę jedności, łącząc zabawę z „czymś więcej”, wybierz się z „Drachmą” na 33. Europejskie Spotkanie Młodych w Rotterdamie!



Bielszczanie zachęcają innych do wspólnego przeżycia spotkania młodych chrześcijan w Rotterdamie

nota młodych z Fundacji „Drachma” w Bielsku-Białej.

– Serdecznie zapraszamy na poniedziałkowe spotkania modlitewne – zachęca ks. dr Mirosław Szewieczek. – Spoty-

kamy się tradycyjnie o 19.00 w parafii Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej. Wspólnie śpiewamy kanony z Taizé i przygotowujemy się do kolejnego Europejskiego Spotkania Młodych.

Odbędzie się ono po raz pierwszy w Holandii. Spotkanie rozpocznie się 28 grudnia 2010. Jednakże „Drachma” przygotowuje także ekipę chętnych do pomocy w jego organizacji – ta przyjeżdża do Holandii 26 grudnia. Ostateczna lista wyjeżdżających zostanie zamknięta 15 listopada, więc lepiej zgłosić się wcześniej.

– Ubogaceni doświadczeniami z ubiegłorocznego spotkania w Poznaniu, również w tym roku chcemy aktywnie uczestniczyć w tym wydarzeniu jako wolontariusze – dodaje ks. Szewieczek. – Prosimy o zapisywanie się na listy dla wolontariuszy i uczestników spotkania, zamieszczone na naszej stronie internetowej: [www.drachma.org.pl](http://www.drachma.org.pl). Tam także można znaleźć szczegóły na temat programu spotkania.

ur

Jubileusz polskiej szkoły w Kamienicy

## Krzepka 90-latka

Kiedy zaczynają opowiadać o swojej szkole, mówią, jak produkowali czekoladę, o dniu szalonych fryzur, o dniu dziwaka... A nauka? W takich okolicznościach to sama przyjemność.

Dziś w Kamienicy istnieją dwie placówki – Szkoła Podstawowa nr 23 i Gimnazjum nr 22. Tworzą Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalny w Bielsku-Białej przy ul. Karpackiej 150. Uczniowie i mieszkańcy tej bielskiej dzielnicy 5 listopada br. będą świętować 90-lecie działania tutaj polskiej szkoły. Uroczystości rozpocznie o 8.45 Msza św. w kościele św. Małgorzaty, po której o 10.00 w szkole odbędzie się akademia. Absolwenci będą mogli obejrzyć wystawę historyczną, zwiedzić budynek szkoły i spotkać się z dawnymi kolegami w kawiarence.

– Wielu z nas znało historię szkoły, ale dopiero wczytanie się w stare dokumenty uświadomiło nam, w jak wyjątkowym miejscu uczymy się i pracujemy – mówi Anna Małecka-Puchałka, wicedyrektor szkoły.



ARCHIWUM SZKOŁY

**Adam Gazur** – wieloletni kierownik szkoły w Kamienicy. Jego syn, **Władysław**, będzie gościem uroczystości jubileuszowych

Historia szkoły sięga 1828 r., kiedy to parafię katolicką objął ks. Mateusz Opolski. Doprowadził do otwarcia tu szkoły katolickiej w 1831 r. Lekcje prowadzono w języku niemieckim, a pierwszym nauczycielem był Franciszek Wencel.

W 1834 r. zbudowano gmach, który zachował się do dziś. W 1894 r. wzniesiono nowy budynek przy ul. Karpackiej 150. Tu swoje miejsce znalazła polska szkoła, która powstała w 1921 r. Kierownikiem nowej placówki miał zostać Gustaw Morcinek, ale po przeniesieniu go do szkoły w Skoczowie, funkcję objął Alojzy Kołodziej.

– W latach 1922–1939 szkołą kierował Adam Gazur, który założył tu Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. A. Gazur marzył, by przygotować teren pod budowę nowego budynku oraz ogród i sad do zajęć przyrodniczych. Plany te przerwał wybuch II wojny światowej. Kołodziej zginął w Dachau, Gazur udał się na Wschód, skąd Sowici wywieźli go na Syberię. Tam wstąpił do Armii Andersa, a po wojnie pozostał w Anglii.

W czasach gierkowskich szkoła znów się rozwijała. – W 1976 r. funkcję dyrektora objęła Renata Marek. Wówczas gruntownie wyremontowano obydwa budynki, których stan techniczny pozostawał już wiele do życzenia – dodaje

wicedyrektor Małecka-Puchałka. – Kolejnym dyrektorem w 1991 r. został Janusz Wójcik. Położył duży nacisk na modernizację placówki. W roku 2001 oddano do użytku nowoczesną salę gimnastyczną. Szkoła zaczęła aktywnie brać udział w życiu miasta. 20 maja 2003 z inicjatywy rodziców powołano tu Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalny. – Korzystamy z pomocy funduszy europejskich, dzięki którym unowocześniamy wyposażenie placówki. A nasi uczniowie na pewno mają świetne warunki do nauki – podkreślają dyrektorzy.

Wszyscy, którzy chcą zobaczyć, jak krzepko trzyma się kamienicka 90-latka, mogą ją odwiedzić 5 listopada.

Urszula Rogólska

Na anielskiej fali 90,2 FM

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW



ul. św. Jana Chrzyciela 14 43-346 Bielsko-Biała  
tel. 033 821 20 00

Nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446

[www.radio.diecezja.bielsko.pl](http://www.radio.diecezja.bielsko.pl)

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów

– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Komiks o życiu sługi Bożego  
ks. Rudolfa Komorka

W Brazylii nazwali go świętym



KS. JACEK M. PĘDZIWIĄT

to zrobili, okop został zrównany z ziemią po potężnym wybuchu. Pod koniec wojny dostał się do niewoli włoskiej. Po szczęśliwym powrocie do domu został wikarym w Pogwizdowie, a następnie proboszczem we Fryszaku (obecnie Karwina).

Marzeniem ks. Rudolfa były misje. Jedyłą szansą na jego spełnienie, było wstąpienie do zakonu. Kapłan wybrał salezjanów, którzy na początku XX wieku osiedli w nieodległym Oświęcimiu. Po uzyskaniu z wolności a z obowiązków w diecezji, odbył nowicjat

w Kleczy Dolnej koło Wadowic. Następnie pracował w Przemysłu.

W końcu władze zgromadzenia zgodziły się, by wyjechał na misję, bo właśnie dotarła prośba od kapłanów, którzy podjęli posługę wśród polskich emigrantów w Brazylii. Ks. Komorek w Turynie otrzymał krzyż misyjny i ruszył za ocean. Przez ćwierć wieku pełnił zwyczajną posługę kapłańską: odprowadzał chorych, ale też wykladał w seminarium i opiekował się ubogimi. Całkowicie poświęcił się apostołstwu, kosztem własnego zdrowia. Przez ostatnie osiem lat zmagał się z gruźlicą. Umarł w 1949 roku. W jego pogrzebie, mimo rzesistej ulewy, uczestniczyły tysięczne tłumy, skandując: „Umarł święty ksiądz!”

Pamięć o ks. Rudolfe Komorku pielęgnują w Brazylii salezjanie. Już w 1964 roku rozpoczęły się starania o jego wyniesienie na ołtarze. 15 lat temu rozpoczął się proces beatyfikacyjny w Watykanie. Pamięć o nim wraca w jego ojczyście strony za sprawą liczącego 30 stron komiksu, ukazującego życie sługi Bożego. Dochód z polskiej edycji przeznaczony będzie na wsparcie misjonarzy. Komiks można już nabyć w parafiach.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Urodził się 120 lat temu w Bielsku. Po dziewięciu latach pracy w diecezji wstąpił do salezjanów, by wyjechać na misję. Ćwierć wieku poświęcone pracy w Brazylii owocowało drogą na ołtarze, której świadectwem jest ilustrowana opowieść o bielskim kapłanie.

Komiks o ks. Rudolfe Komorku powstał w Brazylii. Przetłumaczono go i wydano w Polsce. Jego dystrybucją zajmuje się salezjański wolontariat misyjny. Wydawnictwo jest cegiełką na wsparcie dla misjonarzy.

Rudolf urodził się w 1890 r. w Bielsku. Ochrzczono go w kościele św. Mikołaja – obecnej katedrze. Komorek senior był kowalem, jego żona położną. Mieszkali przy ulicy Zamkowej. Po ukończeniu gimnazjum Rudolf wstąpił do seminarium duchownego w Widnawie. Po przyjęciu święceń pracował w Strumieniu i w Zabrzegu. Podczas I wojny światowej, jako ochotnik, został kapelanem wojskowym. Posługiwał najpierw w Krakowie. Następnie – na jego prośbę – przeniesiono go na front włoski. Podobno uratował od śmierci oddział, kiedy ukazała mu się w widzeniu Matka Boska i ostrzegła, by skrzyknął żołnierzy i opuścił zajmowaną pozycję. Ledwie

Zapytaj  
o nowe  
ceny\*



Pomożemy  
Ci w Twoim  
biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ REKLAMY: tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82  
e-mail: reklama@goscniedelny.pl

\* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

REKLAMA

**WYTWÓRNIA BRAM**  
ul. Turystyczna 17, 41-407 Imielin  
tel. (032) 22-56-163, 22-25-323  
info@brampol.com.pl www.brampol.com.pl

**OFERUJEMY:**

- bramy ogrodzeniowe i ogrodzenia
- bramy garażowe uchylne metalowe i drewniane
- garażowe dwuskrzydłowe i przemysłowe
- drzwi gospodarcze
- automatyka FAAC

**Brama przesuwna szer. 4,0 wys. 1,50  
już od 1.660 zł.**

**PROMOCJA!!  
10% RABAT – do 20.11.2010r.**

## PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

## Siostry boromeuszki i ich Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Cieszynie

## Miejsce cudów

Oficjalna nazwa: Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Cieszynie. Ale dla pani Hildy Knoppek to żaden zakład. – **Chodźmy już do domu** – mówi do Krzysztofa Szurowskiego podczas rodzinnego obiadu i patrzy w stronę Górnego Rynku 6.



Siostra Fabiana i jej podopieczne: Jadwiga Kohutek (leży) i Hilda Knoppek

ZDJEŃCIE URSZULA ROGÓLSKA

rażeniem mózgowym po stułetnią panią Jadwigę. Podopieczni przebywają tutaj od kilku tygodni do nawet kilkudziesięciu lat.

Pacjenci są kierowani na wniosek lekarza pierwszego kontaktu lub lekarza oddziału szpitalnego, gdzie aktualnie przebywają na leczeniu. Wskazaniem jest potrzeba całodobowej opieki, pielęgnacji, leczenia i rehabilitacji.

– Choć przyjmujemy chorych i pracowników niezależnie od światopoglądu, cieszymy się, kiedy zamiast tradycyjnego „dzień dobry”, na korytarzach słychać: „Szczęść Boże”. Póki wszyscy będziemy się tu troszczyć o zdecydowanie chrześcijański charakter tego miejsca, będzie ono właściwie spełniało swoją funkcję – podkreślają siostry.

Urszula Rogólska

Ciocia ma tu taką opiekę i takie warunki, że to miejsce nazywa domem – mówi Krzysztof Szurowski, który odwiedza Hildę Knoppek w cieszyńskim Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicy. Pani Hilda dzieli przytulny pokój ze 100-letnią panią Jadwigą Kohutek. Obydwie serdecznie witają każdego i zapraszają do roztoszczenia się.

– Pani Jadwiga to prawdziwy skarb dla cioci – mówi Krzysztof Szurowski. – Ciocia zawsze uwielbiała troszczyć się o innych. Choć dziś sama wymaga opieki, przy pani Jadwidze czuje się wyśmienicie, kiedy może jej służyć swoimi siłami. Znakomicie się rozumieją.

### „Cuda” przychodzą

– Naszymi podopiecznymi są nie tylko ludzie starsi, obłożnie chorzy. Są też młodzi, którzy tu przechodzą rehabilitację – mówi siostra Fabiana Izydorczyk ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, które prowadzi cieszyńską placówkę. – Jesteśmy miejscem, które pomaga osiągnąć jak najlepszą możliwą sprawność fizyczną ludziom schorowanym, po kontuzjach, operacjach. Fachowość personelu, nowoczesne wyposażenie, przestronny, piękny ogród są na pewno atutami placówki. Ale jest też coś, czego nawet najlepiej wyposażona placówka nie zapewni. Atmosfera. Bo za-

spokojenie potrzeb duchowych, to nawet większe wyzwanie niż troska o ciało. Tego rodzaju posługa wymaga nie tylko odpowiednich kwalifikacji, ale przede wszystkim predyspozycji psychicznych personelu.

W 2001, jubileuszowym roku 125-lecia obecności boromeuszek w Cieszynie, przywieziono tutaj Stefanję Topielec. – Wyglądałam jak nieboszyk – śmieje się dziś pani Stefania. – Sama skóra i kość. Pamiętam, jak jeszcze w szpitalu wystraszył się mnie ksiądz, który udzielał mi namaszczenia chorych. Myślał, że to ostatnie sekundy mojego życia, a ja się odezwałam całkiem przytomnie. Tu, u sióstr, odżyłam. To mój prawdziwy dom.

S. Fabiana nieraz mówi zdumionym osobom, które zgłaszają tu swoich najbliższych: „Na pewno za jakiś czas będziecie mogli zabrać stąd mamę, która wyjdzie na własnych nogach”. Bo bardzo często u osób starszych jedynie blokada w psychice nie pozwala im wykręsać z siebie wysiłku, na który wciąż je jeszcze stać.

– Nie można oczywiście nikogo zmusić do ćwiczeń, ale można przekonać. Czasem trzeba dużo czasu, rozmów. A „cuda” przychodzą same – uśmiecha się Anna Michalska, kierowniczka rehabilitacji, pracująca tu od 13 lat.

### Armia fachowców

Historia opieki nad chorymi w dzisiejszym Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicy sięga początków zgromadzenia w XVII-wiecznej Francji i ich obecności w Cieszynie od 1876 r. Po burzliwych dziejach placówki, związanych z sytuacją polityczną i postępowaniem władz wobec sióstr zakonnych, od 1990 r. boromeuszki prowadzą zakład samodzielnie. I od tego czasu – jak podkreślają – z widoczną na każdym kroku pomocą Bożą, udało się im gruntownie zmodernizować dom. Naprawdę robi wrażenie: nowoczesnością, ale i ciepłym klimatem. To na siostrach spoczywa obowiązek załatwienia spraw organizacyjnych, remontowych, twardych negocjacji z NFZ. Ale z grona 30 sióstr z tutejszego klasztoru w zakładzie pracują cztery: s. Fabiana Izydorczyk, dyrektor zakładu, s. Joachima Obracaj, przełożona wspólnoty, a w zakładzie specjalistka od kontaktów z NFZ, oraz pielęgniarki: s. Stanisława Smarzoch i s. Karina Tydnarska.

Siostry zatrudniają ponad 150 osób. Nad doborem kadry czuwa zastępczyni s. Fabiany – Katarzyna Jendrzyczak. Ta armia fachowców stara się tworzyć atmosferę domu dla 195 osób. Rozpiętość wieku podopiecznych jest spora – od 33-letniego mężczyzny z po-

### Moim zdaniem



S. FABIANA  
IZYDORCZYK,  
DYREKTOR ZAKŁADU  
OPIEKUŃCZO-  
LECNICZEGO  
W CIESZYNIE

– Oprócz wielu schorzeń, na jakie cierpi człowiek w podeszłym wieku, najbardziej przykrą i często nieuleczalną chorobą, jest samotność. Starość jest samotna z samej istoty. Nawet w rodzinie, w komfortowym pokoju, przy ogromnym zaangażowaniu bliskich i dużych nakładach finansowych, osoba w podeszłym wieku i chora, czuje się osamotniona. Często najbliżsi nie potrafią wczuć się w aktualne potrzeby swoich bliskich. Nagminnym błędem rodziny, przy omawianiu warunków przyjęcia do Zakładu, jest prośba o pokój jednoosobowy. Jedna z pacjentek mi powiedziała: „Sama to ja byłam w domu, teraz chcę być wśród ludzi”.